

Reytan Luz



W TYM NUMERZE...

Nauczanie zdalne od kuchni

Profesor Siebert opowiada, co dzieje się po drugiej stronie ekranu

ARCHITEKTURA po Reytanie?

Wywiad z absolwentką naszej szkoły

Studia od A do Ż

Nowy cykl dla poszukujących pomysłu na siebie!

Fala protestów w USA

Ogląd na sytuację z obu stron

Życie od pierwszego wejrzenia

Które pary będą żyły długo i szczęśliwie?



Marynarka, kierownica, mądrała...

Spór o feminatywy

Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy i Czytelniczki!

Z radością prezentujemy Wam, nasz już ostatni w tym roku, numer „Reytan Luzu”. Jak zwykle każdy znajdzie coś dla siebie! Drugi semestr roku szkolnego 2019/2020 możemy zaliczyć do nietypowych. Dla jednych był to czas wytężonej pracy w przygotowaniu do matur, dla drugich czas spędzony produktywnie, czas rozwijania pasji, a dla jeszcze innych to był po prostu okres „oddechu” od szkoły. Teraz przed nami wakacje. Życzymy Wam żebyście przeżyli je przede wszystkim bezpiecznie i rozsądnie, ale nie zapominajcie o relaksie i zabawie! Wszyscy zasłużyliśmy na trochę odpoczynku od komputera. Odkrywajcie nowe miejsca, stawiajcie sobie cele, przeżyjcie przygodę! Dziękujemy Wam za lekturę naszej gazetki i docenienie naszej pracy. Nasz zespół jest zawsze otwarty i z radością powita nowych dziennikarzy 😊 Ale to już we wrześniu, mamy nadzieję, że wtedy wszyscy spotkamy się ponownie w murach naszego Reytana.

Redakcja „Reytan Luzu” w składzie:

Julia Pierścionek 2/4

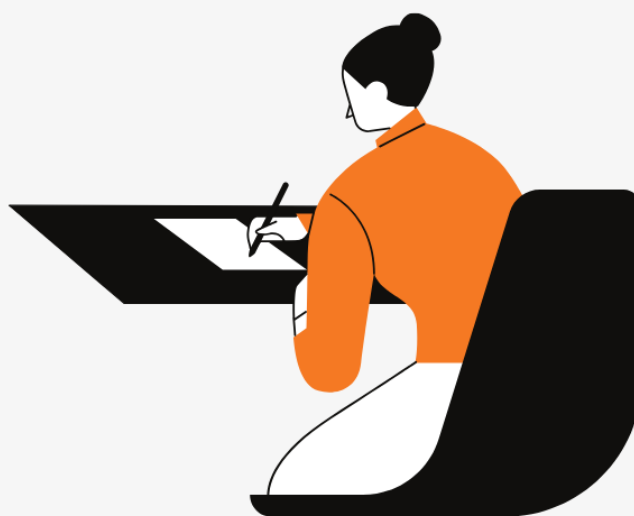
Nina Kiepas 2/4

Małgosia Wiewióra 1F

Bartosz Biernacki 2/3

Mikołaj Wiśniewski 2/2

Piotr Kisiel 2/1



Nauczanie zdalne

Dobra alternatywa czy podróbka?

W wyniku kwarantanny nasza codzienność uległa drastycznym zmianom. Dotknęły one zarówno uczniów jak i nauczycieli. By spojrzeć na tę sytuację z innej perspektywy postanowiłem przeprowadzić rozmowę z nauczycielem historii w naszej szkole, Profesorem Piotrem Siebertem.

Piotr Kisiel: Czy w związku z obecną sytuacją zmieniła się ilość czasu, który poświęca pan pracy?

Prof. Siebert: Tak. Poświęcam pracy mniej czasu, ponieważ zamknięto przedszkola i zostałem w domu z siedmioletnim synem, któremu nie jest łatwo w obecnej sytuacji. Dopiero niedawno mógł wrócić do przedszkola ale i tak nie w pełnym wymiarze godzin. Poza tym od pewno momentu on również miał zajęcia przez internet, w których musiałem uczestniczyć, by go przypilnować, gdyż przedszkolaki dosłownie chodzą po ścianach na niektórych lekcjach. Zatem mój czas oddany szkole został poważnie ograniczony.

PK: Jakie trudności w nauczaniu pojawiają się w zaistniałych czasach?

PS: Każdy nauczyciel na pewno powie, że nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z uczniami w szkole. Wydaje mi się, że nauczanie zdalne oparte głównie na wykładzie działa dobrze. Niestety nie wiem co dzieje się po drugiej stronie, gdyż uczniowie są oznaczeni jako aktywni, a w rzeczywistości mogą robić coś innego. Brakuje mi odzewu ze strony uczestników lekcji. Podstawowy problem nie tkwi w samym nauczaniu zdalnym, tylko w tym by znaleźć czas i żeby nie być dekoncentrowanym przez różne domowe sytuacje. Istnieje również presja czasu, której nie doświadczam w sali lekcyjnej.

PK: Dostrzega pan przyszłość takiej formy edukacji?

PS: Moim zdaniem taka forma nauczania jest do przyjęcia. Ja ,na przykład, nie mogąc być dostępnym o jakiejś godzinie ratowałem się nagrywaniem wykładów. Mogę je udostępnić, jest to forma pracy domowej, dzięki której mam poczucie większego zaangażowania w proces edukacyjny. Przecież równie dobrze mógłbym zadać jakąś partię materiału do przeczytania, ale nie o to w tym chodzi.

PK: Jaka, pana zdaniem, jest efektywność takich zajęć?

PS: Trudno mi powiedzieć, gdyż ja do tej pory bazowałem na pracach pisemnych, w których uczniowie mogą korzystać z różnych źródeł wiedzy. Jestem świadomy, że jest to bardzo niedoskonała forma sprawdzania tej efektywności. Zdarzają się prace, w których występuje niepokojące podobieństwo użytych sformułowań, co wyraźnie świadczy o kopiowaniu i powielaniu tych fragmentów. Zdecydowanie łatwiej jest sprawdzić wiedzę uczniów w sali lekcyjnej, jednak i tam znajdują się tacy, którzy będą próbowali to obejść. Poza tym wydaje mi się, że jeśli komuś zależy na zdobyciu wiedzy, która może być użyteczna w przyszłości, to i tak ma wystarczająco silną motywację by powtarzać dla siebie, bez siekiery nad głową w postaci odpytywania, czy sprawdzianu.

PK: Czy uczniowie potrafią wykazać się inicjatywą i wziąć udział w lekcji?

PS: Czasami mam poczucie osamotnienia. Przydałoby się więcej pytań ze strony uczniów. W szkole pojawiają się po prostu częściej. Jeśli już ktoś pyta, to osoby, które lubią historię i które są nią zainteresowane. Dla nich to również sposób manifestacji swojej obecności w zajęciach, bo nie odpowiada im forma biernego odbioru.

PK: Czy w zaistniałej sytuacji uzasadnionym pozostaje, pana zdaniem, ewentualne nieprzepuszczenie ucznia do następnej klasy?

PS: To jest skomplikowany temat. Był pierwszy semestr i to nauczanie tradycyjne zostało przerwane w połowie marca, a ocena jest stawiana za cały rok. Jeśli ktoś przejawiał słabą aktywność i nie miał odpowiednich osiągnięć w pierwszym semestrze i na początku drugiego, oraz w obecnych warunkach, mimo że są skomplikowane, to są podstawy by tej osoby nie promować do następnej klasy. Z drugiej strony, na własnym przykładzie wiem, że doszło do wielu zmian w naszym normalnym funkcjonowaniu. Każdy nauczyciel wystawiający ocenę powinien indywidualnie nad każdą osobą i jej problemami pochylić się. Rzeczywiście ciężko jest w takich okolicznościach podjąć decyzję, żeby kogoś nie promować.

PK: Czy udało się panu zająć czymś na co wcześniej nie było czasu lub czymś co pan odkładał?

PS: Nie. Nie tylko nic takiego nie udało mi się zrobić, ale zaległości organizacyjne, zdrowotno-lekarskie, naukowe i zawodowe są jeszcze większe. Wystarczy spojrzeć na moją głowę. Byłem u fryzjera siedem miesięcy temu. Spędziłem dużo czasu ze swoim synem. Nadrobiliśmy wspólnie wiele odcinków „Spongebob’a Kanciastoportego”. Niestety lista wizyt do odbycia wydłużyła się i nie wiem kiedy przyjdzie na nie pora.

Rozmawiał: Piotr Kisiel 2/1



Protesty w USA

Dwie strony medalu

Brutalna śmierć George'a Floyd'a odbiła się echem na całym świecie i zapoczątkowała liczne protesty w USA, o których pewnie każdy z nas słyszał, jednak chyba nie wszyscy z nas zdają sobie sprawę z tego, co było faktyczną przyczyną tych demonstracji. W tym artykule przedstawię stanowisko zarówno lewej, jak i prawej strony, które mam nadzieję rzucają nowe światło na tę sprawę.

Wszystko zaczęło się w lutym tego roku kiedy SARS-Cov-2 zaczął zbierać swoje pierwsze żniwa w USA. Poszczególne stany zarządziły wtedy przymusową kwarantannę, w wyniku której bardzo ucierpiały małe przedsiębiorstwa i aby przetrwać, właściciele musieli podjąć trudną decyzję o redukcji kosztów zatrudnienia. Dotknęło to wiele czarnoskórych rodzin które straciły pracę właśnie w taki sposób. Nie mając środków do życia, ludzie masowo zaczęli zgłaszać się po zasiłki dla bezrobotnych, jednak nie były one w stanie zaspokoić potrzeb dużych rodzin lub osób potrzebujących specjalistycznych leków (a te w USA są bardzo drogie). W ludziach zaczynała się pojawiać frustracja związana z bezsilnością w tych czasach, aż nagle pojawiła się iskra która (dosłownie) zapaliła całe Stany Zjednoczone.

Filmik, na którym policjant dusi kolanem zatrzymanego¹ oburza chyba każdego z nas, nawet tych którzy zazwyczaj starają się bronić policjantów². Był to moment, w którym przelała się czarna goryczy i złości. Uciskani Afroamerykanie wyszli na ulicę. Protestują nie tylko przeciwko brutalności policji, lecz również przeciwko powszechnemu rasizmowi w swoim kraju^{3,4,5}.

Prawa strona ma inne podejście do tej sprawy. Zgadza się, że śmierć George'a Floyd'a nie powinna mieć miejsca⁶, jednak uznaje protesty za nieuzasadnione, ponieważ, jak to mówią, rzekoma brutalność policji⁷ (osoba czarnoskóra ma o wiele większe szanse bycia postrzeloną niż biała) jest problemem marginalnym w stosunku do przestępczości czarnych⁸. Neguje by administracja USA była przesiąknięta rasizmem⁹ i właśnie w obszernym systemie zasiłków i braku autorytetów widzi problem przestępczości¹⁰.

Podsumowując, ciężko jest wskazać która strona ma rację ponieważ rozmawiamy o „szklanym suficie” dla czarnoskórych, który dla nas białych (szczególnie Europejczyków) nie istnieje. Poza tym też ciężko zaradzić temu problemowi gdy obie strony chcą rozwiązać to w kompletnie różny sposób. Przez polaryzację dochodzi do skrajności takich jak rozwiązanie policji na rzecz jakichś lokalnych milicji¹¹. Mam nadzieję, że artykuł dostarczył Wam nowej wiedzy w tym temacie!

Mikołaj Wiśniewski 2/2

¹<https://youtu.be/lirHz93qJ50>

² <https://youtu.be/n8PkmGwjA8Y>

³ https://strajk.eu/rozmowy-strajku-amerykanski-bunt-ponizanych-video/?fbclid=IwAR1GGefp7QCcXILXqtGLhsnVMSWWfx7WpupEzYHEvcwztH5dK5qBzIpG_Hc

⁴ https://www.facebook.com/wolnelewo/posts/3047965895260421?__tn__=K-R

⁵ <https://www.businessinsider.com/us-systemic-racism-in-charts-graphs-data-2020-6?IR=T#the-aggregate-wealth-white-households-have-held-has-historically-far-outstripped-that-held-by-the-black-community-and-while-it-has-increased-for-white-people-since-the-1980s-its-remained-stagnant-for-black-people-8>

⁶ <https://youtu.be/otqkKN-wdl8>

⁷ <https://www.citylab.com/equity/2019/08/police-officer-shootings-gun-violence-racial-bias-crime-data/595528/>

⁸ <https://www.hoplofobia.info/kiedy-czarni-atakuja-bialych/>

⁹ https://youtu.be/am_pK5T2Dwo

¹⁰ https://youtu.be/am_pK5T2Dwo?t=370

¹¹ <https://www.facebook.com/watch/?v=965222047269533>

Życie od pierwszego wejrzenia część 2.

Pierwsza część artykułu w poprzednim wydaniu gazetki!

Kiedy orkiestra weselna skończy już grać, a wszyscy goście rozjadą się w swoje strony, młode pary ruszają w podróż poślubną. Agnieszka i Wojtek wylosowali słoneczne południe Hiszpanii, Oliwia i Łukasz Malte, a Joanna i Adam lecą na Majorkę. To właśnie wtedy pary zaczynają się tak naprawdę poznawać. Muszą razem dotrzeć na lotnisko, znaleźć transport i dojechać do hotelu. Teraz już nie są singlami, a małżonkami, trzeba przestawić myślenie i działać w parze, zespole jakim jest małżeństwo. Podróż Agnieszki i Wojtka nie obyła się bez przygód, młodzi, do chwili wylądowania w Maladze cały czas myśleli, że wybierają się do Portugalii! Oboje obśmiali to nieporozumienie i spędzili podróż poślubną głównie żartując ze wszystkiego z czego się da. Od tamtego momentu wiedziałam, że między nimi będzie dobrze. Stworzyli naturalną, niewymuszoną relację, a ich przeżycia naprawdę miło się oglądało. Niestety w przeciwieństwie do Asi i Adama, którzy przez cały wyjazd nie potrafili znaleźć wspólnego języka. Strach przed powrotem do codziennego życia z nowopoznanym mężem lub żoną przewyciężył tę parę. Oliwia i Łukasz, mimo niesprzyjającej pogody na Malcie spędzili ten czas śmiejąc się i dokuczając sobie po przyjacielsku, chociaż widać było, że to głównie Oliwia zdominowała Łukasza, który został oczarowany żoną od pierwszego wejrzenia.

Po powrocie do Polski pary zderzają się z rzeczywistością, wracają do własnych miast, mieszkań, pracy. Ale nie prowadzą już życia w pojedynkę, od chwili ślubu są związani z drugą osobą i na nowo muszą ułożyć sobie życie. Adam i Asia od samego początku mają pod górkę. Mimo, że mieszkają stosunkowo blisko siebie to nieczęsto się odwiedzają, a gdy już dochodzi do spotkania są one dosyć chłodne i sztywne. Joanna bardzo próbuje się otworzyć, zacząć mówić mężowi o swoich emocjach jednak on nie odpowiada na jej sygnały. Nawet rozmowa z ekspertami, kiedy była szansa, że ich związek może wrócić na dobry tor, nic nie dała. Z kolei Łukasz i Oliwia, których dzieli aż 500 kilometrów, odwiedzają się w każdy weekend, a w tygodniu bezustannie tęsknią za swoją nową drugą połówką. Cieszą się chwilami spędzonymi razem, czy to w Katowicach czy w Gdańsku, jednak przed nimi trudna decyzja o wybraniu jednego z dwóch miast. Oliwia stara się wpasować w tradycyjną śląską rodzinę Łukasza, uczy się nawet lepić kluski pod okiem babci męża! Łukasz jest naprawdę zauroczony tą sceną, którą pewnie już wiele razy sobie wyobrażał. Ma wspaniałą i piękną żonę! Czego chcieć więcej? Może już to wcześniej pisałam, ale Agnieszka i Wojtek to zdecydowanie moja ulubiona para. Bardzo naturalni i otwarci, oboje mają kochające rodziny, które wspierają ich na nowej drodze życia. Agnieszka potraktowała małżeństwo bardzo poważnie. Postanowiła przeprowadzić się z Łodzi do Krakowa i tam podjąć nową pracę. Para musiała się zmierzyć ze zwykłymi, codziennymi sytuacjami takimi jak wyprawa w poszukiwaniu nowej kołdry do wspólnego łóżka.

Gdy mija miesiąc wspólnego życia w Polsce, pary powracają do Przasnysza by ogłosić ekspertom oraz widzom, swoją decyzję: zostają razem czy decydują się na rozwód. Oglądając ostatni odcinek do dwóch par nie miałam wątpliwości i miałam rację, Oliwia i Łukasz oraz Agnieszka i Wojtek podtrzymali swoje przysięgi małżeńskie. Najbardziej ciekawiła mnie sytuacja Adama i Joanny, nie mogłam do końca rozgryźć jaką decyzję podejmą. Ostatecznie najpierw Asia wyraziła swoją chęć pozostania w związku, natomiast Adam powiedział, że chce się rozwieźć ale chciałby kontynuować relację z Asią. No i tu się zaczyna największa afera programu, ponieważ gdy po kolejnym okresie czasu eksperci odwiedzają pary, by sprawdzić co u nich, okazuje się, że Adam od chwili podjęcia decyzji o rozwodzie ani razu nie odezwał się do Asi. Sam nie wydawał się bardzo wzruszony tą sytuacją, usprawiedliwiał się sprawami prywatnymi, o których nie chciał mówić na antenie. Krążą plotki, że w międzyczasie związał się już z inną kobietą, którą już zdążył zapłodnić. Zraniona i upokorzona Joanna wróciła więc do domu sama. Pozostałe dwie pary, mają się dobrze do dziś. Agnieszka z Wojtkiem założyli kanał na Youtubie, na którym prezentują kulisy programu, a Oliwii i Łukaszowi niedawno urodziło się pierwsze dziecko! Wygląda na to, że eksperyment zakończył się powodzeniem i rzeczywiście miłość od pierwszego wejrzenia istnieje, ale ile z tego co zobaczyliśmy było naprawdę?

Julia Pierścionek 2/4



Wspólny język

Choć najgorętsze wypowiedzi na temat *potwora gender* w języku polskim pojawiały się w ubiegłym roku, warto podsumować najważniejsze fakty i wyciągnąć wnioski. Za „Gender niszczył nasz język już w XVI wieku” aut. Staszka Krawczyka, doktora socjologii i badacza literatury, na łamach magazynu lewicy katolickiej *Kontakt*, zgodnie z tytułem użycie feminatyw (potocznie żeńskich końcówek, dokładniej form żeńskich słów) miało miejsce w polskim zarówno dawno dawno temu, jak i tylko trochę dawno. Tekstem Krawczyka, który zostaje mi gorąco polecić, chciałem zdementować, jakoby feministyczne skrzydło wymyśliło ostatnimi czasy wspomnianą praktykę językową ot tak, co dosyć jednoznacznie zasugerował konserwatywny tygodnik *Do Rzeczy*.

Opuszczając dalsze dywagacje w ramach puryzmu (pogląd, iż język naczelnie odzwierciedla odgórne reguły jego się dotyczące), autor, jak przystało na zawodowego teoretyka nauk społecznych, odsłania normatywne cechy języka, czyli jego ustanawiający normy postępowania charakter. Wskazuje, iż język równocześnie odzwierciedla złą sytuację społeczną – seksizm w postaci niskiego odsetka niemężczyzn pełniących prestiżowe funkcje – przez rzekomą poprawność tylko męskich form odpowiadających *wysokim* funkcjom zawodów, oraz utrwała to samo seksistowskie zjawisko, tworząc identyczne domyślne wyrażenia (za czym idą lustrzane struktury myślowe), powielające szkodliwe stereotypy.

Bartosz Biernacki 2/3





Studia od A do Ż

Z radością przedstawiamy Wam nowy cykl w naszej gazecie „Studia od A do Ż”. W każdym wydaniu Luzu zaprezentujemy kilka wybranych kierunków studiów z krótkimi opisami. Dodatkowo, będziecie mogli również przeczytać dłuższy wywiad ze studentem/studentką jednego z kierunków (na następnej stronie wywiad ze studentką architektury!). Mamy nadzieję, że dzięki naszej rubryce wybór odpowiednich studiów stanie się dla Was łatwiejszy! Dziś rozprawimy się z kierunkami od A do C. (Źródła: *otouczelnie.pl*, *informator dla kandydatów UW*)

ADMINISTRACJA- Studia przygotowują do pracy urzędniczej w administracji publicznej – rządowej i samorządowej. Przygotowują również do pracy w organizacjach pozarządowych współpracujących z administracją publiczną; do prowadzenia działalności gospodarczej jako mały przedsiębiorca lub mikroprzedsiębiorca; do pracy w policji, straży miejskiej i w służbie penitencjarnej (w charakterze pracownika nadzorującego wykonanie kar ograniczenia wolności) oraz w charakterze pracownika ochrony.

AMERYKANISTYKA- Amerykanistyka sytuuje się w obrębie studiów filologicznych i społecznych. Program studiów oparty został na doświadczeniach uczelni amerykańskich i dostarcza studentom okazji do zapoznania się z aktualnymi tendencjami rozwojowymi Stanów Zjednoczonych i Kanady. Pozwala również na skonfrontowanie ich z trendami globalnymi. Kandydat na kierunek Amerykanistyka powinien mieć szerokie zainteresowania humanistyczno-społeczne, bowiem filarami tych studiów będzie wiedza o mediach, współczesna historia, stosunki międzynarodowe i polityka oraz kulturoznawstwo.

ARCHITEKTURA PRZESTRZENI INFORMACYJNYCH- Kształcenie na kierunku architektura przestrzeni informacyjnych wyposaża w ogólną wiedzę z obszaru nauk humanistycznych, ze szczególnym uwzględnieniem bibliologii i informatologii - dziedziny, której podstawowym przedmiotem badawczym jest szeroko rozumiana informacja i działalność informacyjna. Problematyka ta jest niezwykle istotna w kontekście współczesnych przemian społecznych i gospodarczych, w których istotną rolę odgrywają umiejętności związane z odpowiednim przetwarzaniem, analizą oraz prezentacją informacji. Wspomniane kompetencje są kluczowe zarówno w działalności naukowej i kulturalnej, jak i gospodarczej. Zagadnienia związane z informacją są prezentowane na szerokim tle innych dyscyplin humanistycznych i społecznych, takich jak językoznawstwo, socjologia, kulturoznawstwo oraz filozofia. Student zapoznaje się z trzema kluczowymi aspektami architektury przestrzeni informacji: systemami i zasobami informacji (z uwzględnieniem otoczenia techno - logicznego), użytkownikami - ich kompetencjami, potrzebami i zachowaniami informacyjnymi oraz kontekstem, w jakim realizowane są usługi informacyjne.

AUTOMATYKA I ROBOTYKA- Co sprawia, że studia na kierunku automatyka i robotyka cieszą się od wielu lat niemalejącą popularnością? Jest to bez wątpienia jeden z wyjątkowo wymagających, a przez to elitarnych kierunków. Od studentów wymaga ogromu zaangażowania, którego podstawą stanowi zamiłowanie do nauk ścisłych i technicznych. Studia te łączą w sobie dwie bardzo rozbudowane dziedziny – automatykę, która zajmuje się zagadnieniami związanymi ze sterowaniem technologicznym i przemysłowym oraz robotykę. Ta druga dziedzina ma charakter dyscyplinarny, czyli jej zakres obejmuje różne nauki, np. mechanikę, sensorykę, czy cybernetykę. Kształcenie na tym kierunku otwiera wiele drzwi, dających szansę na przyszły rozwój własnej kariery, jednak trzeba mieć świadomość, że nie są to studia dla każdego. Jeżeli czujesz, że jesteś uzdolniony w zakresie nauk ścisłych, od zawsze fascynują cię zagadnienia związane z techniką, fizyką, programowaniem – to te studia są stworzone niewątpliwie dla Ciebie!

BIOTECHNOLOGIA- Absolwenci kierunku są przygotowani do podjęcia pracy w laboratoriach ba - dawczych, analitycznych i diagnostycznych, firmach farmaceutycznych oraz do wykonywania prac badawczych z użyciem materiału biologicznego, w tym GMO. Potrafią posługiwać się całym wachlarzem technik laboratoryjnych i analitycznych.

BIOLOGIA SĄDOWA- Są to studia łączące wiedzę z wielu dziedzin a zatem czego nauczysz się w ramach studiów? Uczęszczając na zajęcia zdobędziesz gruntowną wiedzę z zakresu biologii i nauk pokrewnych, poznasz metody i nauczysz się je wykorzystywać przy tworzeniu ekspertyz na rzecz sądownictwa. Oprócz tego opanujesz umiejętność prawidłowego pobierania i przeprowadzania analizy materiału biologicznego zebranego na miejscu zdarzenia, który następnie będzie wykorzystywany w dalszym dochodzeniu policyjnym. Dodatkowo program studiów obejmuje nie tylko wykłady ale również zajęcia praktyczne w laboratoriach i praktyki, dzięki czemu będziesz mógł zdobyć pierwsze doświadczenia zawodowe!

BIZNES I TECHNOLOGIA EKOLOGICZNA- Szukasz unikatowego, interdyscyplinarnego kierunku? Nauki matematyczno-przyrodnicze to Twoja mocna strona, ale jednocześnie chciałbyś poznać tajniki biznesu by w przyszłości móc skutecznie przełożyć swoje umiejętności na praktykę? Jeśli tak to ten kierunek jest dla Ciebie świetną propozycją. Na czym będą skupiać się Twoje studia? Będzie to wiedza interdyscyplinarna, co oznacza, że zgłębisz tajniki kilku dziedzin. Nacisk będzie kładziony na takie przedmioty jak: ekonomia, finanse, modele biznesowe przedsiębiorstw czy zarządzanie biznesowe. Z zakresu nauk przyrodniczych skupisz się na ekologii, technologii remediacji środowiska czy energii odnawialnej. Ekologia i ochrona środowiska to obecnie tematy zbierające na popularności, a branża w tej dziedzinie ciągle się rozwija. Po tych studiach będziesz gotowy do podjęcia własnej działalności gospodarczej lub pracy w laboratorium czy instytucjach administracji rządowej.

CHEMIA MEDYCZNA- Chemia medyczna jest interdyscyplinarnym kierunkiem inżynierskim o profilu ogólnoakademickim obejmującym wiedzę z zakresu chemii, poszerzoną o wybrane zagadnienia z nauk medycznych, biologicznych, farmaceutycznych i nauk pokrewnych. Absolwenci kierunku chemia medyczna będą przygotowani do podjęcia pracy w laboratoriach badawczych w branży chemicznej, biomedycznej, farmaceutycznej, spożywczej czy kosmetycznej. Zrozumienie procesów chemicznych, istotnych dla funkcjonowania organizmu człowieka, razem z nabytą wiedzą techniczną oraz umiejętnością obsługi nowoczesnej aparatury badawczej umożliwi samodzielne diagnozowanie i rozwiązywanie problemów, co jest szczególnie istotne na coraz bardziej wymagającym rynku pracy.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO- Jeśli fascynuje Cię złożoność systemów informatycznych, masz umysł analityczny i świadomość konieczności nieustannego ulepszania zabezpieczeń systemów, połączeń i danych, chciałbyś zdobyć wykształcenie z pogranicza informatyki i telekomunikacji, fascynują Cię zarówno techniczne aspekty pracy specjalisty od cyberbezpieczeństwa, jak i prawne, etyczne oraz matematyczne zagadnienia związane z tym tematem, studia na kierunku cyberbezpieczeństwo mogą się okazać tym, czego dla siebie szukasz.



Czy po Reytanie da się studiować architekturę?

Mam przyjemność przeprowadzić wywiad z Marceliną Orchowską, absolwentką Reytana oraz studentką 5 roku studiów architektonicznych, która zgodziła się odpowiedzieć na parę pytań dotyczących tego kierunku.

Nina: Miło mi cię poznać. Na początek w ramach krótkiego przedstawienia mogłabyś nam powiedzieć, gdzie i na jaki kierunek studiów uczęszczasz?

Marcelina: Mi również miło. Studiuję architekturę na Politechnice Warszawskiej

N: Dlaczego właśnie architektura?

M: Od dziecka chciałam być architektem, uwielbiałam obserwować mamę w pracy, która sama nim jest. Poza tym podoba mi się, że łączy w sobie zarówno wiedzę ścisłą jak i kreatywność. Kolejną zaletą tego kierunku jest możliwość tworzenia, po skończeniu studiów można pracować w każdej kreatywnej branży, od projektowania mebli do wielkich wieżowców. Uczy praktycznego wykorzystania dobytej wiedzy oraz szukania informacji. Każde zlecenie jest kompletnie inne. Zdecydowanie nie jest to nudna praca za biurkiem.

„Architektura jest sztuką syntezy natury i kultury. Architekt służy ludziom, przekształca przestrzeń, aby byli w nich szczęśliwi, aby mądrze i miło spędzali czas, aby realizowali swoje pasje i pomysły na życie. A jednocześnie musi być to jego kreacja. Architektura powinna być dziełem sztuki, a więc tworzy ją Artysta. Jednocześnie architekt jest inżynierem, ma wiedzę techniczną – łączy aspekt humanistyczny z technicznym. A studia, to ten wyjątkowy czas, gdy można bezkarnie ważyć się na odleciane, najdziksze pomysły przestrzenne czy designerskie” Bolesław Stelmach.

N: Jakie wymagania musiałas spełnić, żeby dostać się na architekturę?

M: Każdy wydział architektury ma kompletnie inne wymagania i inne egzaminy wewnętrzne, które niestety często się na siebie nakładają i wtedy trzeba wybierać. Jeśli chodzi o maturę to zdawałam matematykę, historię sztuki i angielski. Najważniejszy jednak jest egzamin z rysunku, dopiero po jego zdaniu egzaminatorzy patrzą na matury. Dlatego właśnie, uważam, że warto zapisać się na zajęcia z rysunku, ja chodziłam do szkoły Domino, którą bardzo polecam.

N: Czy Reytan dobrze cię do tego przygotował? Na jaki profil chodziłaś?

M: Chodziłam na profil mat-geo-fiz, jednak ani fizyka ani geografia do niczego mi się nie przydały. Ogólnie byłam zadowolona ze szkoły, na pewno przygotowała mnie dobrze do matury. Miło wspominałam lata spędzone w Reytanie.

N: Dlaczego zdecydowałaś się iść na Politechnikę Warszawską?

M: Nie był to ciężki wybór, ponieważ jest to jedyna publiczna uczelnia z kierunkiem architektury w Warszawie. Oczywiście jest parę prywatnych szkół, ale z tego, co słyszałam mają raczej kiepski poziom.

N: Jak wyglądał egzamin wewnętrzny z rysunku?

M: Tak jak mówiłam jest on bardzo ważny i różni się w zależności od uczelni. Na PW składa się on z trzech etapów. Pierwsze dwa mają miejsce jednego dnia i trwają po 90min, są one dość podobne, oba polegają na rysunku. Jeśli udało ci się zdać oba etapy przechodzisz do trzeciego, który zazwyczaj jest następnego dnia. Polega on na skonstruowaniu modelu z losowych przedmiotów, które dostaniesz. O dziwo przy ocenianiu egzaminatorzy dużo bardziej zwracają uwagę na zdolności analityczne i przedstawienie własnej perspektywy niż same zdolności artystyczne. Za każdy etap możesz maksymalnie dostać 100 punktów, które potem się kumulują i w zależności od ilości przechodzisz lub nie przechodzisz dalej.

„Wyobraź sobie: siedzisz w pracowni, rysujesz coś, a po pewnym czasie nabiera to formy w przestrzeni. Coś, co było marzeniem w mojej głowie, potem płaskim rysunkiem, jest w trzech wymiarach i można tam mieszkać.”

Sebastian Karpiel- Bulecka

N: Jaka atmosfera panuje na uczelni?

M: To zależy. Studia są na pewno wymagające, na początku trzeba dużo rysować i się uczyć. Pierwszy rok jest zdecydowanie najcięższy, przyzwyczajanie się do wszystkich nowych zajęć zajmuje trochę czasu. Jeśli chodzi o wykładowców to z reguły są mili oraz chętni do pomocy, jednak jest też paru, którzy patrzą z góry i krytykują. Uczelnia ma specjalne miejsce dla studentów, w którym można sobie usiąść, zjeść, czy porobić projekty. Ogólnie atmosfera jest bardzo przyjemna, mogłoby być dużo gorzej.

„Jako architekt tworzysz w teraźniejszości, mając świadomość przeszłości i w perspektywie przyszłości, która jest właściwie nieznaną.”

Norman Foster

N: Po paru latach studiowania możesz powiedzieć, że rozwinęłaś się, jako architekt?

M: Tak, absolutnie. Bardzo dużo się nauczyłam, przede wszystkim obsługi programów architektonicznych. Mój rysunek również znacząco się poprawił. Zaczęłam trochę inaczej patrzeć na rzeczy, myśleć o tym jak działają, do czego służą. Architektura w pewnym sensie otworzyła mi oczy na inny świat. W trakcie roku jest wiele konkursów oraz możliwości realizowania własnych projektów, na przykład rok temu wraz z paroma koleżankami zaprojektowałyśmy „ścieżkę smartfonowców”, która znajduje się na ulicy Nowowiejskiej.

N: Jak wygląda dzień studenta architektury na PW?

M: Tak jak na większości studiów, są wykłady, praktyki, zaliczenia. To, co odróżnia studenta architektury to wielki plecak, w którym trzeba zmieścić laptop, przybory, kalki, oraz teczka z projektami na korektę. Jeśli chodzi o dzień oddania, na pewno parę dni przed tym to ciągła praca i nieprzespane noce. Znam może parę osób, które nigdy nie musiały zarwać nocy.

N: Czy jesteś usatysfakcjonowana wyborem tego uniwersytetu?

M: Jestem, ale znam dużo osób, które nie są. PW na pewno ma wiele wad. Nie ma pracowni do robienia modeli, a dostęp do wycinania laserowego jest bardzo ograniczonego. Dużym minusem jest to, że trzeba płacić samemu za wszystkie plansze ok.500zł za oddanie. Dodatkowo każdy musi mieć dobry komputer żeby wszystkie programy działały.

N: Co zaskoczyło cię po rozpoczęciu studiów?

M: Wiele osób myśli, że architektura to samo rysowanie, okazuje się jednak, że dużo częściej korzysta się z programów komputerowych. Zdziwiła mnie również ilość budownictwa i mechaniki na pierwszych latach. Kolejnym zaskoczeniem dla mnie było, gdy dowiedziałam się jak ciężko jest się wybić, jako architekt oraz jak niskie są nieraz zarobki.

N: Masz jakąś radę dla kogoś, kto wybiera się na ten sam kierunek?

M: Na pewno trzeba dużo rysować, ja chodziłam trzy lata na zajęcia. Przydatne jest również robienie dużo geometrycznych zagadnień, dzięki temu ćwiczy się wyobrażenie przestrzenne. Warto też w życiu codziennym poświęcić chwilę by zastanawiać się nad funkcjonalnością np. drzwi, okien itd., rzeczy, na które normalnie nie zwraca się uwagi.

N: To już wszystkie pytania. Jeszcze raz dziękuję za rozmowę. Miłego dnia.

M: Ja również dziękuję, do widzenia.

„Mimo wszystko istnieje ARCHITEKTURA. Wspaniała, najpiękniejsza rzecz. Wytwór szczęśliwych narodów - to, co narody uszczęśliwia. Szczęśliwe miasta posiadają architekturę. (...) Jak dobrze byłoby jej w naszych domach! (...) Jak dobrze byłoby architekturze na ulicach i w całym mieście!”
Le Corbusier



REYTING




FILM Naprząd, ocena 4/5

PIXAR zabiera nas w podróż do świata pełnego mitycznych stworzeń i samochodów, aby ponownie przypomnieć nam jak ważną wartością jest rodzina. W tej niezwykle (a może i zwykłej) krainie magia i czary zeszyły na dalszy plan, by zrobić miejsce dla elektryczności i maszyn. Dwóch braci wyrusza w podróż pełną przygód i dobrej zabawy, aby sprowadzić drugą część swojego zmarłego ojca, gdyż za sprawą nieudanego zaklęcia udaje im się zmaterializować go wyłącznie od pasa w dół. Tempo akcji nie pozwala na chwilę oddechu, a co za tym idzie, nie ma miejsca na nudę. Dawka humoru rozbawi każdego, a charyzmatycznych bohaterów nie sposób nie lubić.

KSIĄŻKA Tamte dni tamte noce, ocena 5/5

Idealnie wpasowująca się w okres wakacyjny historia o uczuciu i namiętności, skąpana w słońcu gorącej Italii. Niby prosta opowieść, ale napisana w nietuzinkowy sposób. Autor specyficznym podejściem podchodzi do tematu miłości i pożądania, co nie każdemu może przypaść do gustu. Balansuje na granicy kiczu, momentami ją przekraczając, mimo to jego sposób obrazowania emocji głównego bohatera jest nie do opisania. Zdecydowanie nie jest to pozycja dla każdego, jednak warto po nią sięgnąć ze względu na jej lekkość, urok i sposób w jaki skłania czytelnika do refleksji.





FILM „Jojo Rabbit”, ocena 4/5

Dziadek reżysera filmu „Jojo Rabbit” jest Rosjaninem pochodzenia żydowskiego. W związku z powyższym Taika Waititi w swoim dziele porusza temat wcale mu odległy i robi to ze znakomitym wyczuciem, nigdy nie przekraczając granicy. W jego satyrycznej wizji drugowojennego Berlina oglądamy świat oczami małego chłopca o imieniu Jojo. Przejaskrawione barwy, w jakich został ukazany film skutecznie kontrastują z realiami tamtych czasów. Te kolory sugerują jednocześnie, że widz ma do czynienia z komedią, która jednak jest okraszona czarnym humorem i... smutkiem.

SERIAL „Snowpiercer”, ocena 2,5/5

Czuję się zobowiązany zaznaczyć, że odcinki tego serialu wychodzą co tydzień, a do chwili wydania gazetki pojawiło się pięć epizodów tej serii. Twórca najlepszego filmu zeszłego roku wg. Akademii Filmowej w swoim nowym postapokaliptycznym świecie, w którym ludzie podróżują niezatrzymującym się pociągiem, znowu porusza temat nierówności społecznych. Niestety chcąc przekazać godne naśladowania wartości realizatorzy korzystają z banalnych zagrywek stosowanych w innych wieloodcinkowych produkcjach (można oczekiwać kolejnych sezonów) nastawionych na wciągnięcie widza za pomocą licznych zwrotów akcji. Porównanie do „Parasite” samo ciśnie się na usta i należy zauważyć, że „Snowpiercer” nie jest dziełem tak samo subtelnym, dokładnym i kompletnym.



Do zobaczenia we wrześniu!

